

Poszedł hutnik ryby łowić,  
nie miał w hucie dziś co robić.

Świątówkę dzisiaj głosili,  
hutnicy się nie cieszyli.

Tam nad rzeką miał przygodę  
napotkał tam dziewczyna młodą.

Siedzi sobie, wionki wije,  
potem w rzecę nogi myje.

Ej, rozmiły ty fryzjerze,  
czyli mocne masz wścierze?

Wolał bych ja painiec złowić,  
ale ciebie se namówić.

Nie wiele do sie gośdzi,  
zaraz rączki se podzi.

Pośli społem bez laszczyna,  
zamiast rybki miał dziewczyna.